MONITOR
Nro: LVII.
Na R. P. 1775.
Dnia 19. Lipca.

Non ſemper vulgi iudicium cum intelligentium iudicio congruit.

Cic.

Dowiedliśmy w Monitorze pod Liczbą LII. że naturalne natchnienie nie ieſt doſtateczne dla czynienia rożnicy między dobrem à złym w moralności, y że ſam zdrowy rozum ieſt iedynym przewodnikiem do beśpiecznego nas w drodze cnoty powodowania. Oprocz tego pożytku rozumu, względem natchnienia naturalnego, o ktorym iuż my mowili, przyłączę teteraz powtorny, à ten ieſt, że rozum naſz dochodzi lepiey wyobrażeń rze-

czy, zważaiąc ie we wſzyſtkich ich związkach y naſtępnościach. Widziemy bowiem częſto, że ci ktorzy nie rządzą ſię tylko pierwſzym uczuciem, zaraz ſą zakłoceni y błądzą, gdy idzie o zażycie go w iakimkolwiek razie, chociażby też mniey delikatnym albo zawiłym. Czuią oni dobrze początki powſzechne, ale nie umieią dochodzić w nich rożnych ſprężyn, czynić między niemi rożnic, y potrzebnych wyięciow, to ieſt excepcyi, ani miarkować ich według mieysc y czaſu. Dzieło to ieſt ſamego rozumu, ktore tym lepiey będzie uſkutecznione, czym więkſzey przykładać będziemy pieczołowitości do ćwiczenia go y udoſkonalania. Gdyż ten, ktory choć w delikatnym y małym razie wiele znayduie trudności, pokazuie, iż niema ieſzcze doſtatecznie wydoſkonalonego ſwoiego rozumu, do poznania związkow wyobrażenia rzeczy, aby mogł ſądzić o nich z przyzwoitością. Jego albowiem rozum niebędąc doſtatecznie wypolero-

lerowany, przyczyną mu ieſt tych zawiłości, w ktorych ſię znayduie, a błąd edukacyi y doſkonalenia ſię iego, ſprawia to, iż ſię z nich nie może wywikłać.

Ale nie tylko rozum daley zaziera, a niżeli naturalne natchnienie, dla odkrycia y użycia pierwſzych początkow, ma ieſzcze nadto okrąg daleko obſzernieyſzy dla tych ſamych początkow, ktore odkrywa, y dla obiektow, ktore obeymuie. Naturalne bowiem natchnienie ieſt nam tylko dane dla małey liczby tych proſtych trafow, czyli przypadkow, ściągaiących ſię do ſtanu naſzego naturalnego, y ktore nagłego wyciągaią ułatwienia. A ta mała liczba proſtych przypadkow, ieſt to małą liczbą prawd, ktore rozum poymuie zaraz, bo z iedney ſtrony wyobrażenia w nich bardzo ſą proſte, z drugiey uſtawiczne ich od nas użycie, wezwyczaiło nas iuż do przyzwoitego maxymom tako-

wym postępowania sobie, nie czyniąc nawet nad tym naymnieyszey uwagi.

W Moralizmie, iako też w inszych umiejętnościach znayduie się pewna liczba Propozycyi, ktore rozum cokolwiek, nawet nie udoskonalony zaraz poymuie, ale nad to znayduią się y inne, ktorych poznanie zależy od mniey lub więcey dłuższey rozumowania następności, ktorey sam tylko rozum oświecony może dochodzić. Nazywamy zaś *Axiomata*, pierwszemi prawdami, à ostatnim daiemy imię *Theorematow*. Wszakże iako w poznaniu *prawdy*, sam tylko rozum poznaie *Axiomata* oraz *Theoremata*, czemuż nie mamy przypisować rownie samemu rozumowi poznania Axiomatow razem y Theorematow *dobra*?

Ale oprocz tych prostych trafow czyli przypadkow, ktoremi dobra rzecz iest, ażeby człowiek był uięty, y namyślony za pierwszym poruszeniem,

znayduie się ieſzcze rożnych przypadkow więcey ſkładanych, ktore wynikaią z rożnych ſtanow ludzkich, z wiązku, pewnych okoliczności, y z ſzczegulney każdego człowieka ſytuacyi, w czym nie można ſobie przepiſać uſtaw, tylko przez uważne rożnicy czynienie, y przez pilne związkow, oraz zgodności każdey rzeczy roztrząſania.

Y te to ſą dwie władze, ktore nam Bog dał dla czynienia rożnicy między złym, á dobrym. Te dwie władze złączone ſzczęśliwie, utrzymowane iedna przez drugą, iedenże wſpołrobią ſkutek. Jedna pierwſze czyni oznaczenia druga, uprawdza ie y okazuie; ta przypomina nam pierwſze prawdy, druga zażywa tych prawd, y one odkrywa. Jedna ſłuży nam za przewodnika w naykonieczniejyſzych razach, y w naypotrzebnieyſzych, druga rozwięzuie wſzyſtkie przyzwoitości rodzaie, y w nayſzczegulnieyſzych przypadkach daie przepiſy.

Ta-

Takim więc ſpoſobem możemy przyiść do czynienia rożnicy między tym, co ieſt dobrego, ſprawiedliwego, albo co ieſt iedno, do poznania, iaka ieſt wola Boża względem naſzego ſprawowania ſię moralnego, ktoregośmy ſię powinni trzymać. Albowiem gdyby ſamo uczucie Moralne, miało nam być przewodnią w odkryciu początkow praw naturalnych, nie mielibyśmy wielkiey pracy, w znalezieniu znaczney ich liczby, oczywiście o burzaiących ſię przeciwko rozumowi, y w brew przeciwiaiących ſię onemuż. Tak uczucie Moralne wmawiało niegdyś w oświecone nawet Narody, iako to Greki y Rzymiany, porzucać ſwoie dzieci, aby tak opuſzczone umierały z głodu, albo od dzikich pożarte były źwierząt. Toż uczucie w mawia y dziſiay w Narody barbarzyńſkie, żywo chować dzieci z ich matkami, ieżeli ſię przytrafi, że one umieraią przy ich połogu, albo też zabiiać one, ieżeli zabobonny

Gwiąz-

Gwiazdarz upewnia, że się narodziły pod złą planetą. Toż wmawia w dzieci, zabiiać albo porzucać oyca swego y matkę, gdy tylko przyidą do pewnego wieku. W niektorych Azyi mieyscach, iak tylko powątpiwać zaczną o zdrowiu chorego, rzucaią go w doł wykopany w ziemi, y tam porzuconego na przykrość powietrza y wiatru, gubią nie litościwie, nie daiąc mu naymnieyszego ratunku. Tak pospolita iest rzecz u Mingrelczykow, ktorzy czynią wyznanie Chrześciańskie, żywo zakopywać swe dzieci. Karybowie zaś maią zwyczay ie trzebić, ażeby one utuczywszy ieść mogli. J. P. *Garcilasso de la Vega*, czyni wzmiankę, że niektory Narody Perwanskie, miały zwyczay chować niewiasty, ktore pod czas woyny zlapali, za nałożnice, y karmić iak naydelikatniey dzieci te, ktore z nich mieli, aż do trzynastego roku, à potym pożerali one, iako też y te Matki ktore iuż więcey rodzić nie mogły. Gdzież więc

w tych

w tych Narodach uczucie Moralne, ktore ſamo może rozrożniać dobre od złego? Trzeba więc zgodzić ſię na to, że ſam iedynie rozum ieſt wiernym dla ludzi przewodnikiem, y że ci ktorzy go nie udoſkonalaią, nie ſą w ſtanie poznawania go czuciu, y tylko w nayprościeyſzych, y nayczęstszych zdarzeniach ſię, ktore przyzwyczaiły ich do ſtoſowania ſię do niego, częſtokroć nawet bez naymnieyſzey rozwagi.